

Sygn. akt V K 229/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2018r.

Sąd Rejonowy w Giżycku w V Zamiejscowym Wydziale Karnym z siedzibą w Węgorzewie w składzie:

Przewodniczący – SSR Dorota Scott - Sienkiel

Protokolant – Marta Kornacka

w obecności Prokuratora -----

po rozpoznaniu w dniu 15.05.2017r., 28.08.2017r., 18.09.2017r., 7.03.2018r. na rozprawie

sprawy

1. **S. B.**

urodzonego (...) w W.

syna D. i D. z d. C.

2. **C. B.**

urodzonego (...) w W.

syna A. i H. z d. S.

oskarżonych o to, że: W dniu 14 maja 2016 roku w W. w P. H. działając wspólnie i w porozumieniu publicznie i bez powodu okazując rażące lekceważenie porządku prawnego wzięli udział w pobiciu M. T. w ten sposób, że uderzali go pięściami i kopali nogami po całym ciele, przy czym C. B. naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a S. B. spowodował obrażenia ciała w postaci skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa stanowiących naruszenie czynności narządów ciała na okres dłuższy niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 158 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk wobec C. B., a wobec S. B. o czyn z art. 158 §1 kk w zb. z art. 157 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk

1. Oskarżonych **S. B. i C. B.** uznaje za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, przy czym przyjmuje, iż także C. B. spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa stanowiących naruszenie czynności narządów ciała na okres dłuższy niż 7 dni i czyn kwalifikuje z art. 158 §1 kk w zb. z art. 157 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk i za to na podstawie 158 §1 kk w zb. z art. 157 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk skazuje obu oskarżonych, zaś na podstawie art. 157§1 kk w zw. z art. 11§3 kk w zw. z art. 57a§1 kk wymierza im kary po 8 (osiem) miesięcy pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 69§1, 2 i 4 kk, art. 70§1 kk, art. 72§1 pkt 1 kk, art. 73§1 kk- w stosunku do oskarżonego S. B. oraz na podstawie art. 69§1, 2 i 4 kk, art. 70§2 kk, art. 72§1 pkt 1 kk, art. 73§2 kk- w stosunku do oskarżonego C. B. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 2 (dwa) lat, oddając w tym czasie oskarżonych pod dozór kuratora sądowego, zobowiązując ich do informowania kuratora o przebiegu okresu próby co 6 (sześć) miesięcy.

3. Na podstawie art. 46§1 kk orzeka wobec oskarżonych obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę solidarnie pokrzywdzonemu M. T. kwoty 2.000 (dwa tysiące) złotych.
4. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. O. kwotę 929,88 (dziewięćset dwadzieścia dziewięć 88/100) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu, w tym kwotę 173,88 (sto siedemdziesiąt trzy 88/100) złotych tytułem podatku VAT oraz kwotę 180,53 (sto osiemdziesiąt 53/100) złotych tytułem zwrotu kosztów dojazdu.
5. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. W. kwotę 826,56 (osiemset dwadzieścia sześć 56/100) złotych tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu, w tym kwotę 154,56 (sto pięćdziesiąt cztery 56/100) złotych tytułem podatku VAT.
6. Zwalnia oskarżonego C. B. od obowiązku ponoszenia opłat i pozostałych kosztów sądowych.
7. Zasądza od oskarżonego S. B. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty i pozostałe koszty sądowe w kwocie 1.056,02 (jeden tysiąc pięćdziesiąt sześć 02/100) złotych.

Sygn. akt V K 229/16

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 maja 2016r. w godzinach wieczornych M. T. spędzał czas z kolegą D. L.. Obaj nie mieli konkretnych planów. Chodzili po mieście, kupili coś do jedzenia, później piwo i wódkę. Koło sklepu (...) spotkali H. J. i P. S. ps. (...), którzy zaprosili ich do altanki, gdzie wspólnie spożywali alkohol. Na miejscu obecna była także K. P. (1). Po opuszczeniu altanki grupa młodzieży udała się do parku H., gdzie zatrzymali się przy fontannie. Do grupy dołączyli S. B. ps. (...), C. B. oraz A. B.. M. T. wdał się w dyskusję z nieznanymi mu chłopakami. Dyskusja dotyczyła piwa, później matki pokrzywdzonego. W pewnym momencie C. B. uderzył M. T. w twarz powodując jego upadek. Następnie ponownie zaatakował pokrzywdzonego popychając go i powtórnie przewracając. M. T. zaczął uciekać, ale wypadł mu telefon. Kiedy zatrzymał się, by poszukać telefonu, dobiegli do niego S. B. i C. B.. C. B. popchnął go i przewrócił na ziemię. Następnie usiadł na pokrzywdzonym okrakiem i zaczął go okładać pięściami po głowie i twarzy. Dołączył się do niego S. B. i w czasie, gdy pokrzywdzony leżał, kopał go w górną część ciała. Wreszcie pokrzywdzonemu udało się wyrwać, ale ciągle licząc na znalezienie klapki od telefonu i baterii pozostał w parku. Uspokojony zapewnieniem K. P. (1), że znalazła baterię od telefonu nie uciekał, kiedy podchodził do niego kolejny chłopak z grupy- H. J.. Jednak niespodziewanie dla niego, wymieniony zadał mu cios z pięści w nos. Wtedy też ostatecznie M. T. uciekł z parku, udał się w okolice B., skąd została wezwana policja. Pokrzywdzony znalazł telefon kiedy wspólnie z policjantami udał się do parku. Oskarżonych ani pozostałych osób z grupy już jednak tam nie było (zeznania M. T., k. 13-14, 73-75, 223v-224, częściowo, k. 1-2). Na drugi dzień pokrzywdzony udał się na Pogotowie Medyczne w W., gdzie udzielono mu pomocy doraźnej. Później M. T. leczył się w poradni chirurgicznej (karta informacyjna udzielenie pomocy doraźnej, k. 3, historia zdrowia i choroby, k. 9-10, wynik badania RTG, k. 106). W wyniku pobicia M. T. doznał stłuczenia twarzoczaszki (rana tłuczona długości 1 cm wargi górnej, zasinienie i obrzęk nosa oraz okolic podoczodołowych), skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, stłuczenia klatki piersiowej (otarcie naskórka okolicy piersiowej lewej). Skręcenie odcinka szyjnego kręgosłupa naruszyło prawidłową czynność narządu ciała pokrzywdzonego na czas przekraczający 7 dni. Do urazu tego doszło na skutek zadawania pokrzywdzonemu razów kiedy jego ciało było ustabilizowane na ziemi. Przemieszczanie się głowy pokrzywdzonego względem tułowia (pod wpływem ciosów) spowodowało uraz skrętny i naderwanie odcinka szyjnego kręgosłupa. Pozostałe obrażenia biegły zaliczył do obrażeń lekkich, naruszających prawidłową czynność narządów ciała na czas nieprzekraczający 7 dni. (opinia lekarska, k. 21, 102, 258).

S. B. ps. (...) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że tego dnia przebywając w towarzystwie C. B. w W. spotkali 4 chłopaków, z których znali tylko H. J.. Cała grupa udała się do parku H.. Tam usiedli przy fontannie. Później dołączyła do nich K. P. (1). W pewnym momencie pokrzywdzony zaczął „wygadywać głupoty” na temat swojej

rodziny, matki i zaczął obrażać dziewczynę C. B.. Wtedy C. B. popchnął M. T. powodując, że ten przeleciał przez murek i przewrócił się na ziemię. Kiedy pokrzywdzony zaczął uciekać, obaj oskarżeni pobiegli za nim. S. B. uderzył M. T. w twarz. C. B. chwycił pokrzywdzonego za ubranie i obaj się przewrócili na ziemię. Wtedy S. B. trzykrotnie go kopnął w okolice żeber. Wyraził żal za to, co zrobił (wyjaśnienia S. B., k. 32-33, 124-125, 194v).

C. B. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podobnie jak S. B. opisał przebieg spotkania. Podał, że chłopcy, na których się natknęli, na moście spożywali wódkę. Kiedy pokrzywdzony zaczął wygadywać głupoty na temat swojej rodziny, matki, uwagę, by tego nie robił, zwróciła mu dziewczyna oskarżonego- A. B.. Sam oskarżony wstał i popchnął M. T. przewracając go. Później chwycili się za ubrania. Oskarżony spoliczkował pokrzywdzonego, a S. B. kopnął go w nogi. Kiedy M. T. puścił oskarżonego, ten wrócił na fontannę, a S. B. jeszcze kilka razy kopnął pokrzywdzonego. Również C. B. wyraził skruchę za czyn, którego się dopuścił (wyjaśnienia C. B., k. 49-50, 120-121, 194v).

Wyjaśnienia oskarżonych nie budzą wątpliwości, gdyż są zgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami samego pokrzywdzonego. Wprawdzie C. B. wyraźnie spłycił dramaturgię zdarzenia i swój wiodący udział w zdarzeniu, lecz zdaniem Sądu zrobił to w ramach przysługującego mu prawa do obrony, zresztą pierwsze wyjaśnienia złożył ponad 3 miesiące po zdarzeniu, więc mógł pominąć szczegóły ze względu na zatarcie się ich w pamięci.

Odtworzyć przebieg zajścia można tylko biorąc po uwagę całokształt materiału dowodowego, gdyż poszczególne relacje nie są pełne, czasami mijają się z prawdą i to z różnych powodów. Sam pokrzywdzony zmienił wersję zdarzenia twierdząc na początku, że przechodził przez park H. i zastał zaatakowany bez powodu przez nieznaną mu mężczyzn, którzy spożywali alkohol. On sam tego dnia spożył tylko jedno piwo (zeznania M. T., k. 1-2). Wyraźnie można odczytać intencje, jakimi kierował się pokrzywdzony składając takie zeznania. Chciał zataić fakt, iż tego dnia spożywał alkohol w ilości większej niż jedno piwo, i że robił to przez cały wieczór w grupie osób, z którymi ostatecznie się pokłócił. Sam świadek do takiego motywu zmodyfikowania faktów przyznał się na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2017r. Stwierdził, że bał się, iż mama dowie się, że pił wódkę (k. 224v). Już wcześniej taki sam wniosek wysnuła biegła psycholog obecna przy przesłuchaniu M. T.. Jej zdaniem nie można wykluczyć, iż chroniąc obraz siebie, umniejszał swoje niepoprawne zachowanie, np. ilość spożytego alkoholu, jak również stan upojenia utrudniał odtworzenie wszystkich szczegółów. Biegła stwierdziła jednak, że choć rozwój intelektualny świadka kształtuje się na poziomie upośledzenia w stopniu lekkim, procesy postrzegania, przechowywania i odtwarzania informacji pozostają u pokrzywdzonego na poziomie ogólnego funkcjonowania intelektualnego (opinia sąдово- psychologiczna, k. 97-98, 236-237).

Mając na względzie zebrany w sprawie materiał dowodowy należy stwierdzić, że przebieg zdarzenia, jaki M. T. przedstawił podczas przesłuchania w dniu 31 maja 2016r., później w dniu 26 września 2016r. i na rozprawie (k. 13-14, 73-75, 223v-224) jest w pełni wiarygodny, gdyż pozostaje zbieżny z wyjaśnieniami oskarżonych, w szczególności wyjaśnieniami S. B., a także zeznaniami pozostałych świadków, które posłużyły także do odtworzenia nazwisk osób obecnych na miejscu pobicia, a których pokrzywdzony nie znał.

Na relację świadków, także oskarżonych miały wpływ takie czynniki, jak pora dnia, gdyż było już ciemno, dynamika zdarzenia, okoliczność, że uczestnicy zajścia przemieszczali się po dość dużym terenie oraz, że większość z nich tego dnia spożywała alkohol, a wreszcie, że wielu z nich z osobistych pobudek chciało zataić niechlubne zachowanie. Choćby D. L., który nie wstawił się w obronie M. T., choć był jego kolegą. W zasadzie tylko jego zeznania (k. 18-19, 78-81) znacznie różnią się od zeznań pokrzywdzonego, ale także wyjaśnień oskarżonych i zeznań pozostałych świadków, jeżeli chodzi o przebieg zajścia i udział konkretnych osób w pobiciu kolegi. Świadek zeznał, że nie słyszał o czym M. T. rozmawiał z grupką osób, ale zaraz po tym, jak pokrzywdzony zakończył z nimi rozmowę, do ławki na której siedzieli, podszedł chłopak o pseudonimie B., chwycił pokrzywdzonego za ubranie i zrzucił go z ławki. Za chwilę podbiegła do nich K. P. (1) i spoliczkowała M. T., następnie dołączył do nich C. B. kopiąc dwukrotnie pokrzywdzonego w brzuch. Wtedy też D. L. zaczął uciekać. Na moście dopadli go B. i C. B., tam B. ścisnął go za szczękę i zagroził, że jeżeli komuś powie o zdarzeniu, więcej go matka nie zobaczy. Z tego powodu D. L. obawiał się mówić cokolwiek. Wkrótce dołączył

do niego M. T., który poinformował go, że zgubił telefon w parku i, że musi tam wrócić. Już z bezpiecznej odległości świadek widział, jak w parku M. T. został ponownie zaatakowany. Zgodnie z zeznaniami świadka, pokrzywdzony leżąc na ziemi był kopany i uderzany rękoma przez 4 chłopaków, w tym B. i C. B.. W kolejnych swoich zeznaniach bardzo krytycznie ocenił zachowanie pokrzywdzonego twierdząc, że sam sprowokował napastników, bo „cwaniakował”. Zresztą zeznania te różnią się także w innych zasadniczych kwestiach. Świadek zaprzeczył, by widział pokrzywdzonego leżącego na ziemi atakowanego przez napastników albo, by M. T. zgubił telefon (k. 78-81).

Niewątpliwie D. L. zeznał nieprawdę twierdząc, że tego wieczoru nie spożywał alkoholu, gdyż co innego zeznał M. T., a przede wszystkim on sam przedstawił inną wersję K. P. (2). Choć jej zeznania niewiele wniosły do sprawy jeżeli chodzi o odtworzenie przebiegu zdarzenia, gdyż nie widziała się tego wieczoru z M. T., to zrelacjonowała rozmowę z D. L., która miała miejsce dzień po pobiciu pokrzywdzonego. Od wymienionego dowiedziała się, że pokrzywdzony został pobity, gdyż „gadał głupoty”, źle mówił o swojej matce, wyzywał ją, wtrącał się do rozmów. D. L. powiedział jej, że obaj z pokrzywdzonym tego wieczoru pili piwo (zeznania K. P. (2), k. 15-16, 194v-195). Z jej zeznań wynika więc, że D. L. przysłuchiwał się rozmowie pokrzywdzonego z grupą osób, oraz, że tego wieczoru spożywał piwo. Zresztą inni świadkowie nie mieli wątpliwości, że był pijany (zeznania P. S., k.22-23). Z tego względu, a także z uwagi na sprzeczność zeznań D. L. z relacjami pozostałych osób, a także niespójności w zeznaniach samego świadka, Sąd nie dał wiary jego relacji w takim zakresie, w jakim odbiega od ustalonego stanu faktycznego. Taki wniosek znajduje uzasadnienie także w opinii sądowo- psychologicznej. Biegła psycholog ostrzegła, że zeznania świadka należy traktować z ostrożnością, weryfikując je z innymi źródłami, gdyż świadcowi wyraźnie towarzyszył niepokój związany z własnymi sprawami w sądzie, świadek przejawiał niechęć do składania zeznań w przedmiotowej sprawie. Jeżeli chodzi o rozwój intelektualny świadka kształtuje się na poziomie upośledzenia na pograniczu stopnia lekkiego i umiarkowanego, zdolność spostrzegania, przechowywania i odtwarzania jest ograniczona i kształtuje się na poziomie ogólnego funkcjonowania intelektualnego. Zeznania świadka objęte są w dużym stopniu niepamięcią (opinia sądowo-psychologiczna, k. 99-100, 235). Ostatecznie powyższe wnioski potwierdziły się na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2017r. kiedy D. L. ostatecznie przyznał, że tego dnia spożywał alkohol (k. 223).

Udziału P. S. ps. (...) w pobiciu M. T. nie potwierdzili żadni inni świadkowie. Dotyczy to także K. P. (1). M. T. kategorycznie zaprzeczył, by spoliczkowała go jakakolwiek dziewczyna. K. P. (1) zeznała, że kiedy pokrzywdzony szukał baterii do telefonu popychali go C. B. i S. B.. C. B. przewrócił pokrzywdzonego na ziemię, usiadł na niego okraciem i zaczął go uderzać pięściami po twarzy. S. B. w tym samym czasie kopał M. T.. K. P. (1) była pewna, że to S. B. kopał pokrzywdzonego, bo później kulał i skarżył się na ból nogi chwając się, że to od kopania M. T.. Później widziała, jak pokrzywdzony otrzymał jeszcze jeden cios z pięści w twarz od H. J. (zeznania K. P. (1), k. 20, 195). Z zeznań K. P. (1) wynika, że nie była obecna przy całym zajściu. W altanie była razem z H. J., P. S., M. T. i D. L., ale po godzinie opuściła towarzystwo. Kiedy wróciła do altany nikogo już w niej nie zastała. Ponownie grupkę znajomych powiększoną o towarzystwo (...) spotkała w parku H.. Od znajomych dowiedziała się, że M. T. dostał za to, że nie szanuje swojej matki.

Podobny powód pobicia M. T. przez oskarżonych wskazał P. S., który zeznał, że pokrzywdzony źle wypowiadał się o swojej matce. Podał, że pierwszy zaatakował M. T. C. B.. Przewrócił go na ziemię, a następnie wraz z S. B. pobiegli za pokrzywdzonym. Później zdarzenie obserwował ze znacznej odległości i choć widział M. T. leżącego na ziemi, nie widział, by ktoś zadawał mu uderzenia. Kiedy podeszli do pokrzywdzonego, ten szukał klapki od telefonu. D. L. cały czas im towarzyszył (zeznania P. S., k. 22-23, 232).

H. J. zaprzeczył, by brał udział w zdarzeniu. Potwierdził natomiast, że pierwszy zaatakował M. T. C. B., uderzył go pięścią w twarz powodując jego upadek. Po tym incydencie oddalił się z miejsca zdarzenia pozostawiając znajomych w parku, nie widział, by pokrzywdzonego bił S. B.. Przyznał, że wszyscy pili piwo (zeznania H. J., k. 25-26, 195).

Sąd nie dał wiary zeznaniom H. J., że nie uczestniczył w zdarzeniu do samego końca, bo przeczą temu zeznania jego znajomych P. S. i K. P. (1), która dodatkowo zeznała, iż to właśnie H. J. zadał pokrzywdzonemu cios z pięści w nos. Zeznania K. P. (1) są zatem zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego, który utrzymywał, że ostatnie uderzenie otrzymał

nie od oskarżonych lecz od innego chłopaka z grupy. Taki przebieg zdarzeń uzasadnia, dlaczego H. J. nie mówił prawdy o swoim udziale w zdarzeniu.

A. B. potwierdziła, że M. T. źle mówił o swojej mamie aż dziewczyna zwróciła mu uwagę, by tego nie robił. Wtedy podszedł do niego C. B. i popchnął go aż pokrzywdzony przewrócił się na ławki. Kiedy wstał i zaczął uciekać pobiegli za nim C. B. i S. B. (zeznania A. B., k. 54, 195).

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 158§1 kk na szkodę M. T.. Pobicie w rozumieniu art. 158 § 1 kk jest czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych (broniących się). Karalny jest jedynie udział w takim zajściu, którego intensywność i agresywność osób uczestniczących stwarza poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego (por. A. Marek, Komentarz do art. 158 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. IV). Przepis nie określa sposobu udziału w pobiciu, co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę (inne osoby), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk. Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma bowiem charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. (por. postanowienie SN z dnia 22.04.2009r., IV KK 14/09; wyrok SA w Krakowie z dnia 13.02.2008r., II AKa 5/08, KZS 2008/3/31, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/23). Zadając uderzenia w głowę i kopiąc po klatce piersiowej w sytuacji unieruchomienia ciała pokrzywdzonego, narazili M. T. na niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 kk, gdyż tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do uszkodzenia rdzenia kręgowego i następowego porażenia czterokończynowego (opinia biegłego, k.258).

Obaj oskarżeni wyczerpali również znamiona przestępstwa z art. 157§1 kk na szkodę M. T.. Istota tego przestępstwa sprowadza się do spowodowania naruszenia czynności narządu ciała na okres trwający powyżej 7 dni. Przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tzw. zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć w świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swojego działania, gdyż nawet lekarzowi byłoby trudno taki obraz ustalić, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. (zob. wyr. SA w Katowicach z 23.1.1997 r., II AKa 283/96, OSPriP 1998, Nr 5, poz. 19). Przepis stypizowany w art. 157 § 1 kk można popełnić tylko umyślnie, zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Zadając uderzenia w głowę i kopiąc po klatce piersiowej w sytuacji unieruchomienia ciała pokrzywdzonego obaj godzili się z tym, że spowodują obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na okres dłuższy niż 7 dni. Z tego względu Sąd zmienił opis i kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu C. B..

Jednocześnie obaj oskarżeni dopuścili się występkę o charakterze chuligańskim, gdyż działali publicznie i bez powodu okazując rażące lekceważenie porządku prawnego. Okoliczność, że nie godzili się ze zdaniem M. T. lub nie akceptowali jego wypowiedzi o rodzinie lub matce, nie mogła stanowić żadnego uzasadnienia do zaatakowania go i pobicia.

Przypisanie sprawcy czynu o charakterze chuligańskim stoi na przeszkodzie orzeczeniu wobec sprawcy zamiennej kary grzywny lub ograniczenia wolności, gdy przypisany występki jest zagrożony wyłącznie karą pozbawienia wolności. Wynika to bezpośrednio z postanowień art. 57a § 1 kk, obligujących sąd do wymierzenia sprawcy kary przewidzianej za przypisane sprawcy przestępstwo (a nie innej – zamiennej nie przewidzianej w sankcji), i to nie niższej od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (KK red. Stefański 2017, wyd. 3/Konarska-Wrzosek).

Przy wymiarze kary dla S. B. i C. B. Sąd miał na uwadze okoliczność, że oboje cieszą się w miejscu zamieszkania pozytywną opinią, nie sprawiają kłopotów wychowawczych. S. B. ma stałą pracę, zaś C. B. jeszcze się uczy (wywiad środowiskowy, k. 88-89, 92-93), obaj byli dotychczas niekarani (karty karne, k. 268, 269). Wydaje się, że

udział w pobiciu był jednokrotnym incydentem w ich życiu. Choć nie doszło do porozumienia z pokrzywdzonym, wyrazili skruchę za popełnione przestępstwo. Mając na względzie powyższe okoliczności, także skutki na zdrowiu pokrzywdzonego, Sąd uznał, iż karami adekwatnymi do społecznej szkodliwości czynu oskarżonych i stopnia ich winy będą kary po 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. W związku z tym, że w chwili czynu obaj oskarżeni nie skończyli 21 lat, znajdują do nich zastosowanie regulacje zawarte w art. 70§2 kk i art. 73§2 kk ustalające minimalny okres próby na 2 lata oraz obligatoryjny dozór kuratora sądowego. Sąd tylko omyłkowo nie przywołał tych przepisów względem oskarżonego S. B. wskazując w podstawie prawnej wymiaru kary przepisy ogólne. Wprawdzie w przypadku występków o charakterze chuligańskim przepis art. 69§4 kk zastrzega możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności do sytuacji zasługujących na szczególne uwzględnienie, zdaniem Sądu, w przedmiotowej w sprawie, właśnie z powodów wyżej wyszczególnionych, taka sytuacja zaistniała.

Stosownie do art. 46§1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonych obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę solidarnie pokrzywdzonemu M. T. kwoty 2.000 zł. Zdaniem Sądu kwota ta jest adekwatna do obrażeń, jakie odniósł pokrzywdzony i do cierpień fizycznych, jakie musiał odczuwać w wyniku pobicia.

O kosztach należnych obrońcy i pełnomocnikowi Sąd orzekł na podstawie § 17 ust. 2 pkt 3, § 20 w zw. z §4 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. (Dz. U. 2016.1714) w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, z których wynika, że stawka w sprawie przed sądem rejonowym w postępowaniu zwyczajnym wynosi 420 złotych i podlega podwyższeniu za każdy następny dzień rozprawy o 20% oraz o kwotę podatku VAT. W związku z tym, że rozprawa w dniu 23 października 2017r. nie odbyła się (została zdjęta z wokandy) za ten dzień Sąd nie przyznał wynagrodzenia obrońcy. Również wnioski obrońcy o zasądzenie wynagrodzenia za obronę w postępowaniu przygotowawczym nie zasługiwały na uwzględnienie. Z gramatycznego brzmienia przepisu art. 618 § 1 pkt 11 kpk wynika jasno, że obowiązek Skarbu Państwa ponoszenia kosztów obrony z urzędu przewidziany jest tylko za obronę udzieloną, a więc dostarczoną, tak na etapie postępowania przygotowawczego jak i sądowego, w ramach określonej czynności procesowej albo też innej ściśle z nią związanej. Obowiązek ten powstaje zatem w momencie rozpoczęcia wykonywania przez adwokata czynności związanych bezpośrednio z udzieleniem pomocy stronie, dla której został on wyznaczony. Samo formalne wyznaczenie obrońcy z urzędu nie nakłada zatem na Skarb Państwa obowiązku przyznania wynagrodzenia, jeżeli nie zostało wykazane, iż obrońca podejrzanego (oskarżonego) rzeczywiście jej udzielił. Nie ma również żadnych podstaw do przyznania wynagrodzenia za samo tylko przygotowanie się do obrony. Wydatek taki nie miałby charakteru słusznego i celowego (por. postanowienie SN z 2005-05-24 I KZP 15/05, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna 2005/7-8/60/18; postanowienie AP Katowice z 2005-05-25 II AKz 308/05 OSA/Kat. 2005/3/15). Jak wynika z akt sprawy, obrońca nie podjął żadnej czynności w postępowaniu przygotowawczym.

O kosztach sądowych względem oskarżonego S. B. orzeczono stosownie do treści art. 627 kpk, art. 633 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm). Oskarżonego obciążono kosztami sądowymi w 1/2 części. Na koszty sądowe złożyły się: opłaty za uzyskanie karty karnej (180 zł), ryczałt za doręczenia wezwań i innych pism z postępowaniu przygotowawczym oraz w pierwszej instancji w postępowaniu sądowym (40 zł), wynagrodzenia biegłych (915,58 zł), wynagrodzenie za sporządzenie wywiadu kuratorskiego (149,90 zł), wynagrodzenie pełnomocnika (826,56 zł).

Mając na względzie okoliczność, że C. B. nadal jest na utrzymaniu rodziców, Sąd na zasadzie art. 624§1 kpk zwolnił go od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.